

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.  
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (prze-  
szkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żąda-  
nia niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.  
na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czelonkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok VI.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 30 stycznia 1937 r.

Nr. 13

## Ważny etap na drodze realizacji inicjatywy „surowcowej“.

Na drodze realizacji doniosłej inicjatywy polskiej na forum międzynarodowym w sprawie t. zw. „surowcowej“ — mamy do stwierdzenia ważny etap.

Jak wiadomo, zagadnienie to wysunęła Polska w Genewie jesienią r. ub. Jedną z głównych przeszkód w „podciągnięciu Polski wyżej“, w „wyrównaniu zaległości“ z okresu półtorawiecznej niewoli, w realizacji hasła „obrony Polski“ — stanowi brak szeregu surowców. Zagadnienie podziału surowców i umożliwienia do nich przystępu stało się dla nas jednym z najdonioślejszych.

Jakże niechętnie o tym mówiono na świecie... Bo układ stosunków był taki: państwa, bogate w surowce (że dla przykładu weźmiemy bawełnę, którą do Polski przywoziliśmy za przeszło 100 milionów złotych rocznie), najchętniej swymi produktami służyły. Ale — w epoce w jakiej żyjemy, t. j. w epoce barier celnych, handlu kompensacyjnego, ograniczeń dewizowych — żądały zawsze tylko jednego: gotówki i dewiz. Na propozycje zamiennego importu godziły się te państwa w najrzadszych wypadkach.

Powstawała zatem wielce paradosalna sytuacja: rzucono w fale oceanu miliony bel bawełny, duszono się w nadmiarze różnych surowców — a szereg państw, pozabawionych tych surowców, jak ich nie miał, tak ich nie mógł nabyć w normalnych warunkach.

Podział surowców na świecie i dostęp do nich stawał się coraz trudniejszy i coraz bardziej niepokojący.

Inicjatywa polskiego rządu wysunęła w r. ubiegłym to doniosłe zagadnienie na światło dzienne. Pamiętamy przecież dyskusję, zainicjowaną na Zgromadzeniu Ligi Narodów i wiemy, jak głębokie wywarła wówczas wrażenie.

Obecnie został uczyniony krok dalszy. Znow w swe ręce ujmuje inicjatywę Polska i jej delegat w Radzie Ligi Narodów stawia wniosek o powołanie specjalnej komisji międzynarodowej. Wniosek ten zostaje przez Radę Ligi przyjęty. Komisja składać się będzie z wybitnych ekonomistów 15-tu państw, przy czym więzi w rachubę jest udział w niej delegata 16-go państwa, t. j. Niemiec. Skład tej komisji jest o tyle ważny, że wchodzi do niej przedstawiciele obu mocarstw, rozporządzających koloniami i mandatami kolonialnymi (Francji i Anglii), a również i delegaci tych państw, które nie są członkami Ligi (Stany Zjednoczone, Japonia, Brazylia).

Jest to zatem poważne posunięcie, jeżeli chodzi o forum, na którym zagadnienie podziału surowców ma być rozpatrzone — a równocześnie, jeśli chodzi o umożliwienie współpracy ekonomicznej na terenie międzynarodowym. Wiemy bowiem przecież, że ta współpraca w ciągu wieloletniego kryzysu wiele pozostawiała do życzenia, okazała się wielokrotnie nawet niemożliwą, gdyż paraliżowały ją różne hamulce w postaci barier celnych czy ograniczeń dewizowych, zakazów importowych i eksportowych i t. d.

Oczywiście droga do definitywnego załatwienia tego zagadnienia nie jest krótka i bynajmniej nie usłana różami... Z tego trzeba sobie zdawać dobrze sprawę.

Rząd polski wszystko uczyni, by raz na powierzchni dobytej sprawy i — jak dotychczas szczęśliwie na forum genewskim prowadzonej nikt nie mógł więcej ukryć pod korzec. Zagadnienie surowcowe zbyt bowiem jest dla naszej przyszłości, dla naszego rozwoju gospodarczego i dla zagwarantowania siły obronnej państwa doniosłe, iżbyśmy mogli dopuścić do zaprzepaszczenia go w trybach międzynarodowej procedury.

## Głos Pomorza w Sejmie.

Poseł Śląski o pomorskich bolączkach.

W czasie dyskusji nad budżetem Min. Komunikacji w komisji budżetowej Sejmu przemawiał poseł Śląski, który powiedział m. in.:

Sprawa ulg osobowych w taryfach kolejowych, wymaga gruntownej rewizji, dużo bowiem z nich jest niepotrzebnych, są jednak dziedziny życia, które wymagają udzielenia specjalnych ulg na przejazdy. Chodzi mi tu o organizację P.W., które przy zwiększeniu ćwiczeń w powiatach, napotyka na znaczne trudności, albowiem członkowie ich pochodzący ze wsi często nie mają środków pieniężnych na przejazdy. Apeluję więc, aby sprawę tę uregulować w ten sposób, by koleje kredytowały odpowiedni przejazd (p. Minister Ulrych P. U. W. F. ma ode mnie kredyty na ten cel). W terenie daje się odczuć żywe niezadowolenie ze zmian rozkładu kolejowego idących w kierunku niezatrzymywania się niektórych pociągów osobowych — przeważnie wieczornych i nocnych na stacjach prowincjonalnych. Dyktowane to było zapewne względem oszczędności personelu, sądę jednak że właściwszym byłoby inne wyjście, mianowicie, żeby w tych wypadkach przystanek utrzymać, a opłatę za przejazd uiszczać w pociągach. Byłoby to znacznym udogodnieniem dla ludności, nie zwiększyłoby kosztów kolei. P r o s z ę również o przyspieszenie decyzji co do budowy mostu drogowego na Wiśle w Chełmnie, którego plany znajdują się w przygotowaniu. W ciągu lata bowiem możnaby pewne sumy z Funduszu Pracy użyć na prace przygotowawcze do budowy tego mostu, którego znaczenie dla Pomorza jest ogromne, gdyż już dziś system szos z Torunia do Gdyni przygotowuje się do istnienia tego mostu.

### Szczytna rola duchowieństwa w okresie niewoli

Dalej należy również przytoczyć uwagi p. posła Śląskiego, wygłoszone w komisji sejmowej podczas obrad na budżetem Ministerstwa W. P. i O. P.

„Wierzę — mówił pos. Śląski — że szerokie plany jakie zakreślił P. Minister tak co do ilości etatów jak i koniecznych inwestycji doprowadzić muszą za jakie 2—3 lata do pomyślnego wyniku, gdyż znajdują one żywy odzwiek w całym społeczeństwie. Szczególnie wdzięczny jestem P. Ministrowi za stanowisko w sprawie przywrócenia kuratorium w Toruniu. Za jedno z ważnych zadań uważam założenie w okolicach przeludnienia wsi sieci szkół zawodowych, któreby przygotowywały młodzież większą do handlu, rzemiosła i spółdzielczości. Jest to jeden z czynników, który pomoże do rozwiązania kwestii przeludnienia wsi polskiej i unarodowienia handlu i rzemiosła.

P. Kamiński mówił tu o duchowieństwie katolickim, twierdząc, że często bywa ono przyczyną zatargów na terenie szkolnictwa. Znam i doceniam zasługi nauczycielstwa polskiego w okresie walk o niepodległość i walk o szkołę polską ale doceniam także zasługi duchowieństwa. My na ziemiach zachodnich mieliśmy bardzo niewielu nauczycieli Polaków i właśnie wyteżonej pracy duchowieństwa polskiego zawdzięczać należy w znacznej mierze nietylko utrzymanie polskości, ale także rozwój gospodarczy ludności polskiej pod zaborem niemieckim. O tym nam wspominać nie wolno. Stłższliśmy, że obce agencje chcą uderzyć właśnie w religijność naszej ludności, a żeby szerzyć tym łatwiej hasła destrukcyjne. Dlatego uważam, że w najżywniejszym interesie Państwa leży to, ażeby wychowanie młodzieży poza oparciem o rodzinę i czynnik państwowy wychowawczy odbywało się z głębszym uwzględnieniem czynnika religijnego.

Dość tu mówiono o rozruchach młodzieży. Jest to jedno z najbardziej tragicznych zaga-

dnień lat ostatnich. Młodzież ta niewątpliwie jest głęboko patriotyczna i dlatego możliwe jest i konieczne znalezienie wyjścia z tej sytuacji. Ja takiej recepty dać nie mogę, ale sądę, że właśnie P. Minister W. R. i O. P., który tak długo był profesorem, zdoła zbudować ten most, o który nam chodzi.

Co się tyczy Związku Nauczycielskiego, to wierzę, że jest to organizacja o tyle silna i zdrowa, że potrafi sama pozbyć się niepożądanych elementów, gdyby zdołały się wkręcić w jej szeregi. Wspomnę tu tylko, że rozeszła się ostatnio pogłoska, że Związek Nauczycielstwa kupił dziennik „Gazeta Wieczorna“. Gdyby to było prawdą, to ponieważ ten dziennik zajmuje stanowisko wyraźnie polityczne i czasami nawet wrogie kościołowi, musiałyby się społeczeństwo tym zainteresować. Jeżeli tak nie jest to należałoby tę rzecz sprostować i wyjaśnić. Dlatego proszę P. Ministra o wyjaśnienie.

## Gdańsk gotów uszanować wszystkie prawa Polski...

Deklaracja Wolnego Miasta.

Senat Wolnego Miasta, zgodnie ze swymi oświadczeniami o nienaszuralności wszystkich traktowych uprawnień Polski w Gdańsku, złożył na ręce Komisarza Generalnego R. P. następującą deklarację piśmienną:

„Senat Wolnego Miasta Gdańska potwierdza ponownie swą gotowość uszanowania wszystkich traktatowych i umownych praw Polski, natury politycznej i gospodarczej, a w szczególności nienaruszania praw polskich w ustawodawstwie gdańskim, jako też w stosowaniu tego ustawodawstwa przez gdańskie władze administracyjne i gdańskie sądy. Senat zbada także, czy nie będzie możliwe znaleźć dalsze środki i sposoby dla zapewnienia ochrony interesów ludności i polskich kół gospodarczych na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Jeżeli mimo to Rząd Polski byłby zdania, że którekolwiek z praw Polski doznają lub mogą doznać uszczerbku przez wewnętrzne zarządzenia Senatu gdańskiego, to Senat gdański na życzenie Rządu polskiego będzie zawsze gotów zastąpić do rokowań i wszędzie tam, gdzie zażalenia polskie okazały się uzasadnione — ograniczenia praw polskich usunąć“.

Ze swej strony Rząd polski złożył oświadczenie następującej treści:

„Rząd polski podkreśla ponownie swą gotowość uszanowania i nienaruszania stosunków gospodarczych i prawnych, wpływających ze statutu Wolnego Miasta i obowiązujących u m ó w“.

### Już 20 dni pali się kopalnia „Polska“

Katowice. Akcja gaszenia pożaru na kopalni „Polska“ w Małej Dąbrówce, trwającego od 7 stycznia r. b. jest na ukończeniu. W znacznej części kopalni pożar zlikwidowano i nawet podjęto eksploatację węgla, przerwana przed dwoma tygodniami wskutek niebezpieczeństwa, grożącego życiu górników.

Równocześnie kolumna ratownicza zajęta jest w dalszym ciągu uszczelnianiem tam w pozostałej części kopalni, w której gazy pożarowe, choć w małej ilości, jeszcze wychodzą. Zupełne opanowanie pożaru jest kwestią najbliższych dni.

### Mussolini jedzie do Niemiec.

RZYM. Dzienniki potwierdzają podaną niedawno przez prasę zagraniczną w formie pogłoski wiadomość, że premier pruski Goering, w czasie swego pobytu w Rzymie zaprosił Mussoliniego w imieniu kanclerza do Niemiec. Dzienniki nie podają jednak terminu wizyty szefa rządu włoskiego w Berlinie.



# Budżet Min. Rolnictwa i Reform Rolnych w komisji budżetowej Sejmu.

Po dyskusji nad ustawą o lasach komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do budżetu Min. Roln. i Ref. Rolnych.

Sprawozdawca, pos. Kamiński, stwierdził, że rok 1935 był dnem kryzysu gospodarczego

Dowodzi tego stan organizacji rolnictwa, nasilenie uporządkowania produkcji i wzrost prężności mimo wyczerpania finansowego. Następnie min. Poniatowski oświetlił sytuację ekonomiczną rolnictwa. Polska niewzruszenie stoi na stanowisku indywidualnego warsztatu rolnego. Stąd praca ministerstwa idzie w kierunku stwarzania najprzystajniejszych warunków do możliwie najwydatniejszego zużycia energii i myśli człowieka w tej właśnie formie. Pan minister wskazał na wzrost produkcji rolniczej, która pozwala na pocieszające wnioski. W latach 1936 całość eksportu wzrosła. Eksport zbożowy nie zmalał, a zwiększył się wywóz hodowlany. Konsumcja wewnętrzna ma również tendencje rozwojowe. W eksporcie mięsa wzrosł wywóz artykułów przerobionych. W r. 1929 wywoziliśmy do 18 krajów, a w r. 1936 już do 45. Rozwija się również eksport drewny. Jesteśmy w toku dużego, równomiernego i trwałego przyrostu produkcji niezależnie od koniunktury.

W dyskusji nad budżetem Min. Roln. i Ref. Roln. zabrano głos szereg mówców, poruszając

## całokształt polityki rolniczej w Polsce

oraz przebudowy ustroju rolnego. Pos. Karśnicki zauważa, że polityka rolnicza w Polsce sfałdowała się błędnymi drogami, a skutki tego odczuliśmy podczas kryzysu. P. min. Poniatowski jest pierwszym autorytatywnym ministrem, dlatego mamy prawo spodziewać się od niego jeszcze więcej. W związku z naprawą ustroju rolnego, mówca nie zgadza się z tezą p. ministra, że państwo musi regulować obrót ziemią, albowiem twierdzi, że warunki stwarzają się same i przekreślają wszelkie ustawy, etatyzmy i zbyt dużą ingerencję.

Pos. Dębicki podkreśla natomiast z uznaniem, że p. minister stanął mocno na stanowisku indywidualnych warsztatów rolnych. Jest to postawa zasadnicza, z której nam nigdy nie wolno zejść, bowiem nic nie jest tak czułe i nic tak ujemnie nie reaguje na wspólność władania, jak ziemia. Mówca polemizuje z wywodami pos. Kozłowskiego, który szuka rozwiązania w gospodarstwach 17 ha na wzór niemiecki.

Pos. Prystowa porusza

## sprawę uporządkowania rynku mięsnego

a to dlatego, że dobrobyt wsi łączy się ściśle z tym zagadnieniem.

Naprawa rynku mięsnego — mówiła posłanka — zależy w pierwszym rzędzie od uzdrowienia stosunków na rynkach centralnych. Przeszkodą do uzdrowienia tych rynków był ubój rytualny.

Celem ustawy o uboju, jeśli pominiemy moment ochrony zwierząt, było właśnie usunięcie tej przeszkody. Samo zniesienie, czy ograniczenie uboju rytualnego automatycznie nie uzdrowi rynku. Miało ono jedynie umożliwić przeprowadzenie odpowiednich prac reorganizacyjnych. Gdy w r. ub. po tej mowałam inicjatywę w sprawie uboju, liczyłam na szybkie przeprowadzenie tych prac. Prace te nie posunęły się naprzód i wskutek tego gospodarcze założenia ustawy o uboju nie mają w bliskiej przyszłości widoków realizacji. Wiś jest wyzyskiwana, w handlu panuje chaos, a na targowiskach najprymitywniejsze interesy rolnika nie są chronione.

P. minister rolnictwa prorabiając ustawę o uboju, uwzględnił wszelkie potrzeby religijne żydów, ale ze strony żydów nie spotkał się z równie lojalnym stanowiskiem. Ustawa ta jest w dalszym ciągu zwalczana aż do wyzyskania na ten cel pieniędzy przysyłanych z zagranicy.

## O godzinach handlu.

### Nowy wniosek w Sejmie.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pos. Szczepański wniósł do łaski marszałkowskiej projekt ustawy, zmieniający rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o godzinach handlu w sklepach i zakładach handlowych.

W projekcie tym pos. Szczepański domaga się, aby sklepy, zakłady handlowe i miejsca zawodowej sprzedaży mogły być otwarte najdłużej do godziny 19-tej. W soboty i dni przedświąteczne sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży mają być otwarte do godziny 20, a zakłady fizjerskie i kalotechniczne do godz. 21.

Co się zaś tyczy gmin wiejskich, wnioskodawca domaga się aby władze zezwalały na otwieranie sklepów, zakładów handlowych itp. w czasie od 1 kwietnia do 30 września do godziny 21-ej.

Praktyka wykazała, że niestuszny był argument strony żydowskiej, iż ustawa miała na celu walkę gospodarczą z żydami. W ramach przepisów gospodarczych żydzi nadal masowo handlują, sprzedając mięso zarówno dla swych współwyznawców, jak i dla chrześcijan, zarówno koszerne, jak i trefne. Ustawa miała na celu tylko usunięcie anomalii, które na żadnym rynku nie mogą być tolerowane. W praktyce żydzi sabotują ustawę i przepisy wykonawcze.

## Projekt rezolucji pos. Prystorowej.

Następnie pos. Prystorowa przedstawia następującą rezolucję:

Wobec tego, że dekret Prezydenta z roku 1933 o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem nie ma widoków szybkiego wykonania z powodu braku niektórych jeszcze rozporządzeń wykonawczych pomimo upływu 4 lat od wydania ustawy; wobec tego, że rynek mięsny daje roczny obrót w wysokości 5 miliardów zł. z których zyski czerpie dotąd grupa skartelizowanych jednostek; wobec tego, że dobrobyt Polski, to dobrobyt wsi, która by mogła go osiągnąć przez dobrą organizację zbytu produkcji hodowlanej i wobec tego, że ofensywa obrońców dawnego stanu rzeczy na rynku mięsnym spotyka się z obojętnym biurokratycznym stanowiskiem czynników administracyjnych, niemal z biernym sabotażem, bo załatwienie każdej rzeczy podlega zwlekaniu i opóźnieniu,

Sejm wzywa Rząd do jak najszybszego zrealizowania dekretu Prezydenta z r. 1933 i do wglądu w realizowanie ustawy o uboju zwierząt gospodarskich oraz nadania tempa pracom na tym odcinku przez tego rodzaju zarządzenia Rządu, które by przerwało stan permanentnej dyskusji i bierności.

Pos. Wróblewski wysunął objękcję co do procedury wykonywania parcelacji. Według mówcy widzimy coraz częściej paczenie zasady, że rola jest przeznaczona dla rolnika. Mamy wypadki nabywania majątków z licytacji i z wolnej ręki po cenach śmiesznie niskich przez nie-rolników.

Wbrew poglądom ministra Poniatowskiego pos. Dudziński uważa, że nowe warsztaty rolne

## Ojciec św. o Polsce.

### Słowa pełne miłości i tliwości.

CITTA DEL VATICANO. Papież przyjął na specjalnej audiencji ks. arcybiskupa Filipa Cortesiego, świeżo powołanego na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Warszawie.

Audiencja odbyła się w wielkim salonie prywatnego apartamentu Papieża. Ojciec św. w białej sutannie siedział w fotelu na kółkach. Nieruchomo wyciągnięte nogi owinięte są fioletowym, adamaszkowym okryciem.

Po przepisowym powitaniu Ojca św. przez ks. nuncjusza, Pius 11-ty zaprosił arcybiskupa Cortesiego do zajęcia miejsca w fotelu stojącym na przeciwko i rozpoczął z nim rozmowę długą i niezmiernie serdeczną. Z widoczną przyjemnością przypominał Ojciec św., obdarzony podziwu godną, jasną pamięcią aż do najdrobniejszych szczegółów w czasie swego urzędowania w nuncjaturze warszawskiej, poczynając od przesłanego Benedyktowi 15-u pierwszego raportu, stanowiącego wstęp do Jego misji ówczesnej.

W ciągu dalszej rozmowy Papież wyraźnie i ciągle zaznaczał swą szczególniejszą dla narodu polskiego miłość, którą już wiele razy podkreślał w rozlicznych prywatnych i publicznych oświadczeniach.

Ze szczególnym sentymentem i szacunkiem wspominał Ojciec św. dziejową postać Marszałka Piłsudskiego. Polecił wreszcie nowemu nuncjuszowi zanieść Episkopatowi, duchowieństwu i całemu narodowi polskiemu swoje apostolskie błogosławieństwo i zapewnić, że Polska w sercu Jego zajmuje i zajmować będzie zawsze miejsce uprzywilejowane.

## 7 miliardów dolarów na pomoc ofiarom powodzi.

NOWY JORK. Klęska powodzi w dolinie Ohio przybiera coraz katastrofalniejsze rozmiary. Wezbrane wody rzek Ohio i Mississipi zagrażają obecnie miastom i wioskom stanu Tennessee.

Liczba ewakuowanych przewyższy przypuszczalnie 7000.000 osób, a straty obliczane są na 300 milionów dolarów.

Kongres w Waszyngtonie rozpoczął dyskusję nad nagłym wnioskiem o otwarciu kredytów w wysokości 790 milionów dolarów na pomoc dla ofiar katastrofy.

Prez. Roosevelt oświadczył Kongresowi, iż odda na rzecz ofiar cały fundusz pomocy w wysokości przeszło 7 miliardów dolarów.

które powstaną dzięki parcelacji, winny być nie tylko samowystarczalne, ale jeszcze coś nadto produkujące. Na ziemiach zachodnich walczy my o każdy hektar ziemi, gdyż tam polska racja stanu wymaga szybkiej i forsownej parcelacji nie tylko dla upełnolenia warsztatów, ale dla względów czysto politycznych, dla względów obrony Państwa. Mówca różni się z poglądami ministra także w kwestii domków drewnianych czy murowanych. Ziemię zachodnie jeśli chodzi o kulturę, cofnęły się i społeczeństwo tamtejsze nigdy się z tym nie pogodzi.

Dalej mówca oświadcza, że aby naprawić strukturę rolną Polski, trzeba by 8 milionów przenieść na inne warsztaty. Dla tego mówca nie godzi się z polityką p. ministra, aby jak najwięcej ludzi pozostało na wsi. W Polsce musi przyjść do nowej wędrowności narodów. Ludność wiejska musi przejść do miast i miasteczek, musi przejść do handlu, rzemiosła i przemysłu. Nie da się to uczynić inaczej jak przez unarodowienie tych trzech gałęzi gospodarstwa, które niestety nie służą polskiej racji stanu.

## „Batory” spiesz na pomoc angielskiemu okrętowi wojennemu

M-S „Batory”. Otrzymane sygnały S.O.S. z angielskiego wylawacza min „Ametist”, znajdującego się na Morzu Północnym wśród silnego sztormu. „Batory” pospieszył na ratunek, lecz we wskazanym w sygnale miejscu statku angielskiego nie znalazł. Losy statku i jego załogi nieznanne.

## Hitler jedzie do Londynu na koronację króla Jerzego VI-go.

LONDYN. Berliński korespondent jednego z dzienników londyńskich przynosi sensacyjną wiadomość, iż kanclerz Hitler zamierza osobiście udać się do Londynu na uroczystą koronację króla Jerzego 6-go.

Zamiar ten zgłosił ma kanclerz już w swym wielkiej mowie, którą wypowie w dniu 30-go stycznia br.

## Kto wygrał milion zł?

Cieśla, żona murarza i 12 pracowników sanatorium.

ZAKOPANE. Wielkie poruszenie wywołała w Zakopanem wiadomość, że w ostatnim dniu ciągnięcia 4-tej klasy Loterii Państwowej główna wygrana miliona złotych padła na los nr. 57.592, zakupiony w Zakopanem w kolekturze p. Rzepka, kierownika księgarni pocztowej. Właścicielem jednej ćwiartki losu jest cieśla Wojciech Stopka, drugiej żona murarza p. Emilia Pulner, trzecia ćwiartka należy do 12-tu pracowników sanatorium Polskiego Czerwonego Krzyża. Nazwisko właściciela czwartej ćwiartki nie zostało jeszcze ujawnione.

## Madryt odcięty od Andaluzji

### Nowy sukces wojsk powstańczych

SALAMANKA. Atak wojsk rządowych na odebrane im w przeddzień pozycje na odcinku Aranjezu został w wielkim i stratami dla przeciwnika odparty.

Wojska powstańcze obsadziły płaskowzgórze Cuesta dela Reina, skutkiem czego panują nad linią kolejową Madryt — Albacete. Znaczenie przesunięcia linii frontu polega przede wszystkim na tym. I operacja ta odcięła Madryt od wszelkich połączeń z Andaluzją. Połączenia te posiadały olbrzymie znaczenie dla wojsk rządowych, gdyż na drogach tych odbyło się zaopatrywanie w środki żywności armii południowej.

## Drzwi i okna na opał Ludność Madrytu żywi się tylko chlebem i ryżem

AVILA. Trzech milicjantów rządowych, wziętych do niewoli w Okolicy mostu Segovia oświadczyło że jedynym pożywieniem ludności cywilnej Madrytu jest chleb i ryż oraz że miasto jest w zupełności pozbawione węgla. Ludność stolicy ogrzewa się paląc drzwi i okna.

Mieszkańcy Madrytu stawiają bierny opór zarządzeniu o ewakuacji miasta, oczekując z dnia na dzień wkroczenia wojsk powstańczych. Jeńcy wykazali również dużo pesymizmu w ocenie sytuacji militarnej Madrytu. Wojskom rządowym brak amunicji i karabinów. Milicjanci hiszpańscy zajmują pierwsze linie okopów, podczas gdy ochotnicy zagraniczni znajdują się w drugim. W razie ataku milicjanci hiszpańscy muszą postępować naprzód, w przeciwnym bowiem razie są ostrzeliwani przez żołnierzy brygady międzynarodowej.



**Spęd bekonów w Biskupcu**  
 odbędzie się dnia 1. II. 37 r.  
 Godz. 7.— Skarlin, Krotoszyn, 7.30 Lipinki, Sędzice, 8.— Gryżliny, Bielice, Buczek, 8.30 Sumin, Szwarcenowo, Osówka, 9.— Wonna, Łąkorz, Wawrowice.  
 Instr. P. I. R. Furmańczyk

**Kronika.**

**Nowemiasto, dnia 29 stycznia 1937 r.**  
 Piątek Franciszka Salezego  
 Sobota Martyna  
 Niedziela Piotra z Nol  
 Poniedziałek Ignacego biskupa.  
 Słońca: wschód o godz. 7.03 zachód o godz. 16.12

**Targi koni remontowych.  
 Komisja Remontowa nr. 2.**

Dnia 3. II. 1937 r. godz. 12.00 Chojnice st. kol. i pow Chojnice, woj. pomorskie (targowica).  
 Dnia 5. II. 37 r. godz. 10.00 Puck, st. kol. Puck pow. morski, woj. pomorskie (targowica).  
 Dnia 8. II. 37 r. godz. 10.30 Lwówek, st. kol. Pniewy, pow. Nowy Tomysł, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 9. II. 37 r. godz. 11.00 Kępnia, st. kol. Kępnia pow. Szubin, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 11. II. 37 r. godz. 10.00 Wągrowiec, st. kol. i pow. wągrowiec, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 12. II. 37 r. godz. 10.30 Rawicz, st. kol. i pow. Rawicz, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 15. II. 37 r. godz. 14.00 Sępólno, st. kol. i pow. sępólno, woj. pomorskie (targowica).  
 Dnia 16. II. 37 r. godz. 14.00 Mogilno, st. kol. i pow. Mogilno woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 17. II. 37 r. godz. 10.00 Chodzież, st. kol. i pow. Chodzież, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 18. II. 37 r. godz. 10.00 Września, st. kol. i pow. Września, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 19. II. 37 r. godz. 10.00 Grodzisk, st. kol. Grodzisk, pow. Kościan, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 23. II. 37 r. godz. 9.45 Pniewy, st. kol. Pniewy pow. Szamotuły, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 24. II. 37 r. godz. 10.00 Srem, st. kol. i pow. Srem, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 25. II. 37 r. godz. 10.30 Inowrocław, st. kol. i pow. Inowrocław, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 26. II. 37 r. godz. 9.00 Krotoszyn, st. kol. i pow. Krotoszyn, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 3. III. 37 r. godz. 10.00 Piotrków, st. kol. i pow. Piotrków, woj. łódzkie (targowica).  
 Dnia 4. III. 37 r. godz. 10.00 Radomsko, st. kol. i pow. Radomsko, woj. łódzkie (targowica).  
 Dnia 5. III. 37 r. godz. 10.00 Konin, st. kol. i pow. Kenin, woj. łódzkie (targowica).  
 Dnia 9. III. 37 r. godz. 11.30 Gostyń, st. kol. i pow. Gostyń, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 10. III. 37 r. godz. 11.30 Pleszew, st. kol. Pleszew, pow. Jarocin, woj. poznańskie (targowica).  
 Dnia 11. III. 37 r. godz. 10.00 Kalisz, st. kol. i pow. Kalisz, woj. łódzkie (targowica).  
 Dnia 13. III. 37 r. godz. 10.00 Wyrzysk, st. kol. Ostek n. Not. pow. Wyrzysk, woj. poznańskie (na targowicy).

Starosta Powiatowy (—) Kowalski.

**Zezwolenia na odznaki organizacyjne.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia na ustanowienie i używanie odznak Związku Straży Pożarnej R.P., Związku Młodzieży R.P., Stowarzyszeniu b. Więźniów Politycznych, Związkowi Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan, Zachodnio-Polskiemu Towarzystwu Rolniczemu i Centralnemu Komitetowi do spraw młodzieży wiejskiej

**Z miasta i powiatu.**

**Na rzecz bezrobotnych**

odbędzie się w sobotę dnia 30-go stycznia br. „DANCING“ w lokalu p. Jankowskiego przy muzyce tanecznej Polskiego Radia.

Zwracam się do miłośników tańca z uprzejmą prośbą o wzięcie udziału w tym dancingu i tym samym o powiększenie funduszy potrzebnych na Pomoc Zimową Bezrobotnym.

BURMISTRZ, Wachowiak.

**Zbiórka na rzecz „Szkołnictwa Polskiego za Granicą“.**

Nowemiasto. Na zebraniu komitetu odbytym w dniu 27 bm. uchwalono między innymi przeprowadzić zbiórkę uliczną w dniu 2 lutego br. celem zastąpienia Funduszu Szkołnictwa Polskiego Zagranicą.

Zbiórkę przeprowadzą członkowie chóru kościelnego pod kierownictwem p. rady Jabłońskiego i w związku z tym kierują do obywateli Nowomiasta apel, by nikt komu los naszych rodaków zagranicą leży na sercu, nie poskąpił grosza.

BURMISTRZ, Wachowiak.

**Obywatelski Miejski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Lubawie**

urządza w niedzielę dnia 7 lutego 1937 r. na sali p. Kowalskiego wieczór karnawałowy, z którego czysty dochód przeznaczona jest na zatrudnienie bezrobotnych. Przygrywać będzie znana Szanownemu Obywatelstwu orkiestra wojskowa 67 p. p. z Brodnicy. Całość zabawy przepłatana będzie różnymi niespodziankami, by Szan. Gościom uprzyjemnić kilka miłych godzin. Obfity bufet we własnym zakresie.

Komitet prosi zaproszonych gości o łaskawe poparcie całej tej akcji, gdyż groźna zima zdaje się szerokim masom bezrobotnym bardzo we znaki, którym należy przyjść w imię miłości bliźniego z pomocą.

Za Komitet  
 Fr. Jankowski wiceburmistrz.

**Jak pracują uczestnicy Kursów Wieczorowych.**

**Szczepankowo.** Dnia 17 stycznia br. uczestnicy Kursów Wieczorowych odegrali przedstawienie amatorskie. Odegrana została tragedia hrabiny — puścielnicy w sześciu aktach p.t. „Genowefa“. Amatorzy ze swych ról wywiązali się znakomicie, co wywołało w publiczności ogromne zdziwienie i zadowolenie. Frekwencja publiczności była mimo tęgłego mrozu i silnych wiatrów, taka, że nie było naprawdę w klasie dla wszystkich pomieszczenia, tak że wielu stało w korytarzu, a nawet zmuszeni byli niektórzy wracać do domu. Na końcu jeden z uczestników w krótkiej przemowie podziękował wszystkim obecny, za tak liczny udział w przedstawieniu i złożone uznanie. Po skończeniu wszyscy w wesołym nastroju z zupełnym zadowoleniem wrócili do domu.

Następnej niedzieli t. j. dnia 24. I. 37 r. wszyscy uczestnicy wraz z Panem nauczycielem udali się do sąsiedniej wioski do Łązyna i tam za zgodą tamtejszego kierownika szkoły powtórzone jeszcze raz powyższe przedstawienie, celem pokazania młodzieży tamtejszej wsi, co potrafili zrobić ludzie, którzy trzeci rok uczęszczają na kursy wieczorowe. Podobnie jak w Szczepankowie uznania otrzymali amatorzy i w Łązynie.

Jeden z obecnych.

**„B a z a r“.**

Nowemiasto. Przypomnijmy Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy o „Bazarze“ w święto M. Boskiej Groźnicznej dn. 2 lutego. Dary do bufetu przyjmujemy w tymże dniu od godz. 2-giej po poł. począwszy w Hotelu Centralnym. Wstęp od osoby 99 gr dla rodzin bilety ulgowe. Stow. Pań Mł. św. Wine. a Paulo.

**Z sali sądowej.**

Nowemiasto. Ubiegłej środy odbyły się przed tut. Sądem Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Karbowski Bernard z Otręby za zniewagę urzędnika w służbie, na 1 mies. aresztu.  
 Jeromin Mikołaj z Krzemieniawa za usiłowanie kradzieży, 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Zwoliński Franciszek i Suszyński Wład. z Lekart za nielegalne łowienie ryb po 10 zł grzywny lub po 2 dni aresztu.

Taranowscy Elżbieta i Marejan z Krotoszyn za zniewagę po 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata i po 25 zł. grzywny z zam. na 5 dni aresztu.

Stanowicki Wład. z M. Osówki za naruszenie prawa polowania, 30 zł grzywny lub 6 dni aresztu.  
 Zalewski Jan z Gaju pow. łut. za kradzież płaszcza i bluzki, 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata.

**Akademia w Miejskim Gimnazjum w Lubawie.**

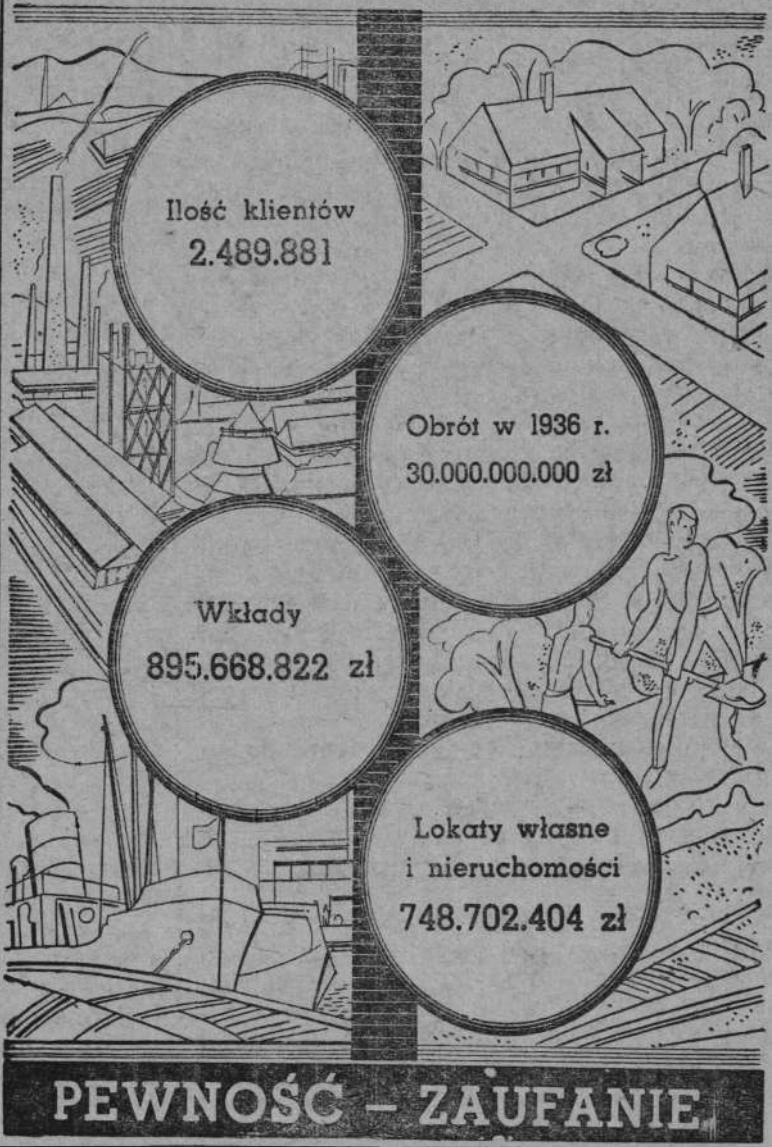
Dyrekcja Gimnazjum Miejskiego w Lubawie podaje do wiadomości, że z okazji Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w dniu 1 lutego w (auli) Gimnazjum uroczysta akademie, na którą zaprasza Duchowieństwo, Przedstawiciele władz i urzędów oraz Rodziców uczącej się w gimnazjum młodzieży. Początek o g. 11-tej

**Zabawa taneczna w Gimnazjum Miejskim w Lubawie.**

W dniu 1 lutego odbędzie się w Gimnazjum Miejskim w Lubawie zabawa taneczna, zorganizowana przez Dyrekcję i Koło Rodziców. Przystąpić należy, że obywatelstwo miasta i okolicy gromadnie poprze imprezę, mającą na celu niesienie pomocy materialnej niezamożnym uczniom i uczniom gimnazjum. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

**PKO**

**BILANS ZA ROK 1936**



**PEWNOŚĆ — ZAUFANIE**

**Z dalszych stron.**

**Proces o rozbiście zebrania Akcji Katolickiej w Grudziądzu.**

Grudziądz. Przed sądem okręgowym w Grudziądzu toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa karna przeciwko sprawcom awantur wywołanych na zebraniu rodziców katolickich w dniu 27 listopada ub. r.

Na ławie oskarżonych zasiadł: Bernard Grabowski, Jan Kotowski, Paweł Smigielski, Franciszek Hinz, Leon Kankowski, Jan Machalski i Bronisław Meyrowski. Sześciu z nich to robotnicy, pierwszy Grabowski biuralista, wszyscy zamieszkali w Grudziądzu.

Na dzień 27 listopada ub. r. zostało zwołane przez Akcję Katolicką wielkie zebranie rodziców katolików dzieci uczęszczających do szkół powszechnych w Grudziądzu. Zebranie zwołane było celem wyrażenia protestu przeciwko trzem nauczycielom grudziądzkim, którzy w czasie nauki w szkole, jak i na konferencjach mieli się wyrażać w sposób obraźliwy o wierze św., księżach i kościele katolickim. Na zebraniu przybyło do wielkiej sali „Tivoli“ ponad 3.000 rodziców.

W chwili kiedy na salę weszli księża miejscowi wraz z delegatem biskupim z Pelplina znajdująca się na sali grupa nieznanych osobników poczęła gnać pod adresem księży obelżywe okrzyki. Zebrani przegnali zgłoszone te okrzyki zaintonowali pieśń „Serdeczna Matko“ Na to nieznaną osobniczy zareagowali śpiewając „Czerwony sztandar“.

Wobec takiej sytuacji przewodniczący Akcji Katolickiej prof. Tłaczka oznajmił ze sceny, iż zebranie rozwiązuje. Na scenę wtargnął Grabowski, który korzystając z chaosu, chciał wygłosić przemówienie. Przeszkodził mu w tym dyżurny strażak Kotowski usuwając go ze sceny.

To było hasłem do bójki, w której wzięli udział dalsi oskarżeni. Powstał popłoch, w czasie którego zebrani uciekali drzwiami i oknami, przytem kilka osób odniosło poranienia. Ponadto w czasie bójki ranni zostali Grabowski, Kotowski, Hinz, Ziółkowski i in.

W czasie opróżniania sali przez Policję niektórzy z członków grupy wznosili okrzyki „Niech żyje Hiszpanja“ „Spalé kościoły“ i t. p.

Na rozprawie oskarżeni przeważnie nie poczuwają się do winy, twierdząc, iż działali w obronie własnej. Po przesłuchaniu oskarżonych przystąpiono do badania świadków, których powołano na rozprawę 27 Świadkowie zeznają przeważnie na drobne okoliczności, niektórzy z nich obciążając głównego oskarżonego Grabowskiego.

Sąd wymierzył oskarżonym kary od 3—\$ miesięcy więz.

**Okrutna śmierć dziecka w płomieniach 14 rodzin bez dachu nad głową.**

Chojnice. W domu Kręckiego w Rytle, powiat chojnicki, powstał gwałtowny pożar.

Płomienie, podsypane przez silny wicher, w oka mgnienia objęły drewniany budynek, zamieszkały przez 14 rodzin robotniczych.

Pożar wywołał gwałtowne zamieszanie i panikę. Nie możliwe było uratowanie choć części dobytku.

Ojcowie i matki chwytały na ręce dzieci i ledwie z życiem uciekli z płonącego domu.

Jeden z mieszkańców w ostatniej już chwili zdołał wyskoczyć z okna pierwszego piętra, łamiąc sobie obie nogi.

W popłochu nie zauważono, że w jednym z zamkniętych mieszkań kwili dziecko. Spłonęło ono żywcem.

Rozpacz rodziców po powrocie z miasta nie miała granic.

Mieszkańcy spalonego domu stracili nie tylko dach nad głową, ale i cały dobytek.

<p>Na zł 1 gr</p> <p>Imię, nazwisko i adres wplacaj.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>Dzień wplaty</p>	<p><b>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</b></p> <p>Na zł 1 gr</p> <p>złote słowami:  <b>jeden</b> gr</p> <p>Odbiorca:  <b>Głos Lubawski</b>                  Poczta Nowemiasto n. Drw.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>Nr. wplaty</p> <p>Podpis przyjmującego</p> <p>stempel okręgu</p>	<p><b>Dowód nadesłania</b>                  przekazu rozrachunkowego</p> <p>Na zł 1 gr</p> <p>Odbiorca:  <b>Głos Lubawski</b>                  Nowemiasto n. Drw.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>Nr. wplaty</p> <p>podpis przyjmując.</p>
--	--	---



## Rozwiązanie Rady Miejskiej m. Poznania.

Demonstracyjne stanowisko Klubu Narodowego uniemożliwiające wybory prezydenta miasta.

Na wniosek wojewody poznańskiego minister spraw wewnętrznych, zarządzeniem z dnia 25-go bm. rozwiązał radę miejską m. Poznania.

Tymczasowy prezydent m. Poznania p. Więckowski zwołał na dzień 22-go b.m. zebranie rady miejskiej w celu wybrania prezydenta miasta, zgodnie z odnośnymi przepisami i na wniosek klubów radzieckich. Zaznaczyć przy tym należy, że wniosek ten uchwalony był również i przez klub radziecki Stronnictwa Narodowego.

Kiedy jednakże tymczasowy prezydent zamierzał przystąpić do wyborów, wówczas prezes klubu Narodowego, adw. Stark, wystąpił w imieniu swego klubu z deklaracją, stwierdzającą iż klub Narodowy „uznał za niemożliwe przystąpić do wyboru przełożonego gminy m. Poznania”, wychodząc z założenia, że „należy skończyć z niepewnością prawną i tymczasowością zarządu m. Poznania”.

Na uwagę zasługuje, że w motywach tej decyzji deklaracja radnych klubu Narodowego mówi, iż „kandydat, upatrzony przez klub Narodowy, jako najodpowiedniejszy na przyszłego prezydenta m. Poznania, nie uzyska zatwierdzenia, przez co przedłożona zostałaby tymczasowość zarządu miejskiego”.

Wówczas w imieniu wojewody poznańskiego naczelnik wydziału samorządowego p. Trzeński odczytał oświadczenie, w którym podkreślone było, że wojewoda poznański „do każdej rzeczowej kandydatury ustosunkuje się pozytywnie”.

Wystąpienie klubu Narodowego, który ma większość w radzie miejskiej Poznania, miało więc charakter demonstracji, uchybiającej powadze organu ustrojowego samorządu i obniżającej zaufanie, jakim powinien się ten organ cieszyć, a ponadto zmierzało tendencyjnie do wzbudzenia nieufności do organów nadzoru państwowego.

Niewłaściwe to i dezorganizujące wszelką pracę wystąpienie publiczne większości rady miejskiej wywołało tę reakcję, że wielu z pozostałych radnych złożyło swe mandaty, dekompletując w ten sposób skład rady.

W tych warunkach władze nadzoru państwowego czuły się zmuszone rozwiązać radę miejską, opierając się na art. 69 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

## Gdynia miastem 100-tysięcznym

Zywioty rozwój postępuje w dalszym ciągu

Gdynia jest miastem, które pobiło rekord szybkości wzrostu ludności w Polsce, a bardzo możliwe, że rekord ten jest światowym. W roku 1921, gdy wojska polskie zajęły wybrzeże, wioska rybacka Gdynia liczyła zaledwie kilkadziesiąt mieszkańców.

W roku 1931 po 10 latach gospodarki polskiej na wybrzeżu miasto Gdynia liczy już 33 tysiące mieszkańców. Dalszy rozwój Gdyni oraz dążenie szeregu dzielnic, organicznie z Gdynią związanych, w roku 1935 podnosi liczbę mieszkańców miasta do 75 tysięcy. W połowie 1936 roku liczba mieszkańców Gdyni wynosi już około 90 tysięcy, a obecnie według wykazów Biura Ewidencji Ludności cyfra ludności Gdyni przekroczyła już 100 tysięcy.

Tym samym Gdynia stała się jednym z trzynastu a właściwie trzynastym miastem Polski o liczbie 100 tysięcy mieszkańców. Wśród pomorskich miast Gdynia zajmuje pierwsze miejsce przed Toruniem i Grudziądem oraz wszystkimi miastami powiatowymi.

Dalszy rozwój Gdyni jest oczywisty, bowiem napływ ludności przekracza 19 tysięcy rocznie, a istnieje możliwość dalszego wzrostu tej cyfry. Z dalszym rozwojem Gdyni liczy się już Biuro Planu Rozbudowy Miasta i oblicza w przyszłości liczbę miasta Gdyni na 250 tysięcy.

## Mniejszość niemiecka w Polsce.

Mniejszość niemiecka na terenie Polski z oburzeniem odrzuca zawsze zarzut niełojalnego ustosunkowania się do naszego państwa. Tymczasem krótki przegląd tygodniowy z życia Niemców, zestawiony przez Zachodnią Agencję Prasową, rzuca bardzo charakterystyczne światło na te sprawy.

15. 1. 37. — Pod Rojewem koło Inowrocławia Niemcy Zuchlke i Brandt biją bez jakiegokolwiek powodu łaską i korbą fuzji przechodzącego drogą Polaka — Bębenka, który na pytanie, zadane w języku niemieckim, nie odpowiedział. W czasie szamotania Bębenik został postrzelony w bok i leży w szpitalu.

16. 1. 37. — W Chorzowie ze stojącego na ulicy autobusu „Deutsches Landestheater” szofer wyjmując z pod motoru dużą paczkę, przeprowadzona rewizja stwierdza, że szofer, zamieszkały w Bytomiu, trzymał przy sobie dodatkowo przemytem. Po nite do kłębka — u obywateli niemieckich z Bytomia Wilhelma

Pelschena i Pawła Kempy również znaleziono przemyt.

17. 1. 37. W Mizerowie pow. Pszczyna na zabawę miejscowych organizacji polskich wdzierają się dwaj członkowie Volksbundu: Alojzy Swinka, Jan Nowok i wywołują awanturę, w czasie której ugodzono nożem w bok prezesa Oddziału Powstańców Śląskich. Po zlikwidowaniu zajścia przez policję „volksbundowcy” otrzymują pomoc, złożoną z pięciu napastników uzbrojonych w laski i sztachety i ponownie atakują policję. Policja zmuszona użyć broni palnej, rani jednego z napastników.

18. 1. 37. — W Wodzisławiu w jednej z restauracji członek Volksbundu wychwala niemieckie towary; przeprowadzona u niego rewizja daje w wyniku konfiskatę zapasów przemycanych z Niemiec towarów.

## PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 30. I.

6.30 Audycja poranna 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Słynne orkiestry dęte (płyty) 15.15 Melodie z różnych stron świata koncert rozrywkowy 16.15 Koncert 17.00 Duet w formie instrumentalnej i wokalne 19.45 Wielka wieczornica taneczna

Toruń — niedziela 31. I.

8.18 Audycja dla wsi z Warszawy 11.15 Wielbicielem pięknego śpiewu - płyty 14.30 Cały świat to nuci płyty 16.00 Koncert reklamowy 19.20 Popularna muzyka symfoniczna - płyty 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rogłózn P. R. 22.30 Dookoła miłości - płyty

Toruń poniedziałek dnia 1. 2. 1937 r.

7.25—8.00 Aud. poranna 13.00 Wszystkiego po trochu 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Pogadanka społeczna 16.00 Rozmowa ze słuchaczami 17.15 Koncert solistów 18.20 Pogadanka aktualna 18.30 pieśni ludowe 18.45 Program na jutro 23.00 Muzyka taneczna

## GIEŁDA ZBOZOWA

	Poznań, 27. 1.	Bydgoszcz, 27. 1.
Zyto	22.30—22.60	22.25—22.50
Pazenia	26.00—26.25	26.50—27.00
Jęczmień browarowy	25.25—26.25	25.00—26.50
Owies	19.00—19.50	18.00—18.50
Lubin niebieski	12.75—13.25	10.50—11.50
Lubin złoty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepak	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemie lufane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorzycza	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka łatowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00—100.00	80.00—100.00
Koniczyna biała	80.00—115.00	90.00—125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca  
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.

## Ogłoszenie

o przystąpieniu do parcelacji.

Starostwo Morskie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przystępuje do parcelacji majątku państwowego: Sulicice o obszarze 200 ha pow. morski położonego w powiecie morskim i wzywa chcących nabyć ziemię z tego majątku do złożenia przepisowych zgłoszeń do Starostwa Morskiego w Wejherowie w terminie do dnia 17 lutego 1937 r.

Zgłoszenia złożone po oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Zgłoszenia na nabycie ziemi nie podlegają opłatom stemplowym.

Druki zgłoszeń wydają bezpłatnie wszystkie Starostwa.

Za Starostę Morskiego:

(—) Inż. A. Raczyński, Komisarz Ziemi.

## Ogłoszenie

o przystąpieniu do parcelacji.

Starostwo Morskie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przystępuje do parcelacji majątku państwowego:

Mieroszyno o obszarze 389 ha pow. morski położonego w powiecie morskim i wzywa chcących nabyć ziemię z tego majątku do złożenia przepisowych zgłoszeń do Starostwa Morskiego w Wejherowie w terminie do dnia 18 lutego 1937 r.

Zgłoszenia złożone po oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Zgłoszenia na nabycie ziemi nie podlegają opłatom stemplowym.

Druki zgłoszeń wydają bezpłatnie wszystkie Starostwa.

Za Starostę Morskiego:

(—) Inż. A. Raczyński, Komisarz Ziemi.

## Kalendarze

terminowe

stałe na składzie

KSIĘGARNIA

B. MIŁOSZEWSKI

NOWEMIASTO N. DR 7.

RYNEK NR. 19.

TELEFON NR. 59.

Dnia 30. stycznia 1937 r. nadaje Polskie Radio wieczornicę taneczną na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym w czasie której urzędują

## DANCING

Restauracja i Kawiarnia

B. JANKOWSKI - Nowemiasto-Rynek

**UWAGA** W niedzielę dnia 31. bm. odbędzie się Dancing przy najnowszych przebojach z płyt gramofonowych dostarczonych przez firmę Radziszewski.

## ZAPROSZENIA

Ś L U B N E

w y k o n a u j e

solidnie i terminowo

Drukarnia B. Miłoszewski, Nowemiasto Rynek 19.

## Placbudowlany

wśród miasta —

15 mórg pszennej

roli na przedmieściu

sprzedam korzystnie

Kto? wskazać

adm. „Głos Lubawski”

## Wszelkie

Formularze

poleca

Księgarnia

B. Miłoszewski

Nowemiasto - Rynek.

Z okazji „świniobicia” zaprasza się wszystkich Gości i sympatyków do lokalu

„Pomorzanka”

na świeże i smaczne kiszkę, flaki, nogi wieprzowe i t. d.

w sobotę, dnia 30 go stycznia 1937 r.

Doskonały odbiornik radiowy

i nadawana muzyka taneczna

uprzyjemnią czas spędzony

w lokalu „Pomorzanka”

Tytuł czasopisma: <b>Głos Lubawski</b>	1	Nr. listy rozrachunkowej 1.	2	Nr. listy rozrachunk. 1.
	Okres prenumeraty:	wpisał .....		
Adres odbiorcy czasopisma:		sprawdził .....		
				data nadania
				podpis sprawdzającego

Uwaga Wszelka korespondencja, zamieszczana na 1-ym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.



# Dodatek Rolniczy

## EWANGELIA

na niedzielę Mięsoпустną

zapisana u św. Łukasza rozdz. 8 w. 4—15.

W on czas: Gdy zebrała się wielka rzesza, a i z miasta garnęli się do Jezusa, przemówił w przypowieści: Wszedł siewca, by zasiać ziarno swoje. I kiedy siał, jedno padło podle drogi zostało zdeptane, i płactwo powietrzne wydziobało je. Inne zaś padło na grunt skalisty, a zakiełkowawszy uschło, bo nie miało wilgoci. Inne znów padło między osty, a osty razem wzrosły, i przygłuszyły je. Inne wreszcie padło na ziemię dobrą, i wzrósłszy, przyniosło plon stokrotny. Mówiąc to, wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! — I pytali Go uczniowie Jego: Co oznacza ta przypowieść? A On im rzekł; Wam dano poznać tajemnicę królestwa Bożego, innym zaś przez przypowieści, aby „patrzyli, a nie widzieli, i słuchali, a nie rozumieli“.

To zaś oznacza owa przypowieść: Ziarnem jest słowo Boże; a podle drogi są ci słuchacze, do których potem przychodzi szatan i porywa słowo z ich serca, aby przez wiarę nie byli zbawieni. A na gruncie skalistym są ci, którzy z radością przyjmują słowo, skoro postyszą: ale ci nie mają korzenia, którzy wierzą do czasu, a w chwili pokusy odpadają. A to, które padło między osty, oznacza tych, co słuchają, ale wśród drogi troskami, bogactwami i rozkoszami życia bywają przyduszeni, i plonu nie przynoszą. A to, co jest na dobrej ziemi, oznacza tych, którzy w dobrem i szczerem sercu, usłyszawszy słowo, zachowują je, i w cierpliwości plon przynoszą.

### Wykład.

Siewcą, który wszedł z niebieskich przybytków, by zasiać ziarno swoje, jest Chrystus Pan, Ziarnem jest słowo Boże. Spełniając rozkaz swego Mistrza; „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody“ — biskupi i kapłani głoszą w kazaniach słowo Boże. Cóż dziwnego, że i oni nie zawsze znajdują słuchaczy z dobrem i szczerem sercem, w cierpliwości przynoszących plon, jeżeli sam Zbawiciel, jak się domyślić można z dzisiejszej ewangelii, nieraz rzucił swój siew na grunt skalisty, albo między ciernie?!

Złe jednak świadczy o pewnej części naszych braci we wierze, że wogóle kazań unikają, uczęszczając tylko na Mszę św. Ścisłe bio-

rać, nie można twierdzić, że oni już przez to samo popełniają grzech, lecz niewątpliwie zobojętnieją coraz więcej we wierze i w dalszym następstwie w liczne a ciężkie popadną występki. „Kto z Boga jest, — mówi do takich ludzi św. Jan — słowa Bożego słucha, dlatego wy go nie słuchacie, iż z Boga nie jesteście!“ Kto ojca swego i ojczyznę kocha, a znajduje się na obczyźnie, każdą wiadomością z kraju i domu rodzinnego przyjmuje z radością i chętnie słucha każdego, który te wiadomości podaje. Nie na piękne słówka zważa, nie na osobę opowiadającego, lecz na treść jego mowy, dlatego tak miłej, że mu ojca przypomina i ojczyznę. Kochajmy Boga jak ojca, tęsknijmy za niebem jak wygnańcy za swoją ojczyzną a nie będziemy unikali kazań, choćby nam się nie podobała osoba kaznodziei lub sposób mówienia.

Jeszcze drugi jest powód, dla którego pewne jednostki niechętnie słuchają słowa Bożego; Sumienie mają obciążone grzechami i boją się, że kaznodzieja ich właśnie występki będzie gromił, a wiadomo, że „prawda w oczy kole!“ Już Zbawiciel wskazywał na to, że każdy, który źle czyni, nie idzie na światłość, aby nie był zganione uczynki jego. Wkońcu są też między słuchaczami tacy, co widzą źdźbło w oku bliźniego, w swoim zaś własnym nie widzą belki, i skoro wyjdą przed kościół, na głos wymieniają wszystkich, do których odnosić się mogło wysłuchane codopiero kazanie. Takie wytykanie cudzych błędów jest oczywiście wielkim grzechem przeciwko miłości bliźniego i odstępstwa od słuchania słowa Bożego tem więcej w dzisiejszych czasach, kiedy nic się nie utai, lecz na jaw wychodzą najskrytsze upadki każdego.

Pamiętajmy więc na to, że kaznodzieja, jeżeli gani, to gani grzechy, a nie grzesznika, a już nigdy nie pragnie dotknąć go boleśnie. Stosujmy słowo Boże tylko do siebie a nie do bliźnich, abyśmy nie mnożyli liczby tych, co kościoła i kazań unikają.

### Matka Boska Gromniczna w tradycji polskiej.

Już od najdawniejszych czasów postać N. P. Marii otoczona była szczególniejszą czcią ze strony Polaków. Była Ona i jest do dziś dnia Patronką Polski, czyli Królową Korony Polskiej. Wizerunek Jej każdy Polak nosił dawniej na swej piersi, czy to jako medalik, czy też jako ryngraf na zbroji. Rycerstwo nasze, gdy szło do boju śpiewało przepiękną pieśń św. Wojciecha: „Bogarodzico Dziewico...“

Piękna tradycja datuje się z ciężkiego okresu najazdów szwedzkich, kiedy to naród wesprzeć musiał własną piersią króla i rycerstwo. Zawiązywano wtedy konfederacje zbrojne i wodzem



najwyższym czyli regimentarzem wybierano Najśw. Panią, wierząc, iż Ona poprowadzi do zwycięstwa.

To też wszystkie święta Bogarodzicy naród nasz zawsze obchodzi uroczyście. „Kto kocha Maryję, nie pyta o wiliję“ — mawiano dawniej, chcąc zaznaczyć, iż każde święto Marii Panny trzeba poprzedzić postem, choć nie nakazanym. Jednym z takich świąt, pierwszym w roku jest święto Oczyszczenia M. Boskiej zwane u nas świętem Matki Boskiej Gromniczej.

Od najdawniejszych czasów istnieje zwyczaj, że w dniu tym poświęca się w kościele świece woskowe, zwane „gromnicami“, które w czasie nabożeństwa bywają zapalone. Później bywają one trzymane u ludu przez cały rok w domu. Zapalają je podczas burzy i gromów jako ochronę przed groźącym niebezpieczeństwem, przedewszystkim zaś w godzinę śmierci jednego z członków rodziny. Konający trzyma w ręku taką zapaloną gromnicę, mając tę mocną wiarę, że śmierć mu lżejszą będzie.

W niektórych domach zawieszają gromnicę nad łóżkiem na krzyż z palmą wiekanocną. Dawniej domy magnackie rozdawały gromnice między lud ubogi. Zabobonne dziewczęta jeszcze dziś opalają sobie gromnicą włosy, co ma uchronić je od pioruna. W innych zaś stronach — co już nie jest zabobnem — wosku z gromnicy używają do przyrządzania maści i leczniczych.

Z dniem M. B. Gromniczej związane są też różne przysłowia i przepowiednie ludowe jak n. p. „Gromnica — zimy połowica“, albo „Gdy na gromnicę roztaje rzadkie będą urodzaje.“ Do Matki Boskiej Gromniczej był dawniej termin oświadczyń. Jeżeli kawaler do tego dnia nie oświadczył się żadne pannie, już nie mogło być mowy o weselu w zapusty, a zasmucone dziewczęta mówiły: „W dzień Panny Gromniczej, bywaj zdrów, mój śliczny“.

## Miesiąc luty w życiu pracy rolnika.

W tym miesiącu należy kończyć roboty, rozpoczęte w styczniu, raz jeszcze przeglądać narzędzia gospodarskie, naprawić je, albo dokupić nowe. Zaleca się też poprawiać drogi, mosty, płoty i parkany. Kończyć wywóz nawozu na rolę. Obcinać wierzby, a obcięte gałązki zamoczyć w wodzie i znowu zasadzać.

W polu baczyć wciąż należy na oziminy, usuwać wodę, która się zbiera w zasiewach. Jeżeli pogoda odpowiednia nawozić łąki kompostem. Z końcem miesiąca można przystąpić do bronowania łąk, rozrzucania kretowin, a także do nawożenia kainitem. Na polach przeznaczonych pod ziemniaki i jare zboża można również rozsiewać już kainit i azotniak, szczególnie ten ostatni, gdyż być musi rozsiany przynajmniej na dziesięć dni przed siewem. Kończyć wywożenie obornika, ustalić ostatecznie plan zasiewów, sprawdzić czy dostateczna ilość nasion, zboże siewne szufłować i wietrzyć. Przejrzeć wszelkie statki gospodarskie, narzędzia, wozy, uprzęże, gdyż później już na to czasu nie starczy. Inwentarz roboczy dobrze karmić, by nabrał sił do pracy.

W oborze inwentarz trzymać w czystości, wypuszczać go na kilka godzin dziennie na

słońce, przewietrzać oborę. Prowadzić starannie kontrolę mleczności. Cielętom urodzonym w styczniu, przeznaczonym do chowu, zwiększać stopniowo ilość mleka, przyuczając je z końcem 4-tego tygodnia życia do jedzenia siana i owsa gniecionego. Jałówki rasy nizinnej dobrze wyrosnięte w wieku niemniej 15 — 18 miesięcy, doprowadzać do stadaika, o ile się latują. Ocielienie nastąpi w listopadzie lub grudniu.

W sadzie są roboty takie same jak w styczniu. Pnie i grubsze gałęzie pobielić gęstą papką z wapna, gliny i krowieńca.

W ogrodzie warzywnym należy siać w inspekcie ciepłym; arbuzy, melony, ogórki, sałatę, rzodkiewkę, karotę paryską, kalafiory.

Przy końcu miesiąca przepikować sianą w styczniu lub na początku lutego kapustę kalafiorową, kalarepę wiedeńską białą. Wysiać sałatę przeznaczoną do uprawy gruntowej. W inspekcie umiarkowanym zasiać cebulę maderę i holenderską, oraz pory letnie.

W pasiece pod koniec miesiąca, podczas dni słonecznych, zasłaniać wyloty, aby pszczoły wywabione słońcem nie ginęły oślepione w śniegu. W ciepły dzień (+ 8 R w cieniu) można pozwolić pszczołom na oblot, ale tylko wtedy, gdy niema śniegu w pasiece i w jej pobliżu.

## Choroby i leczenie konia.

Nieżyt (katar) żołądka i jelit. Przyczyny tych chorób są różne. Pierwszych przyczyn trzeba szukać w uzębieniu. W tym celu wkładamy palce między wargi z boku tuż przed zębami trzonowymi, wyciągamy (na bok) trochę język i badamy po jego przeciwnej stronie, czy koń nie ma ostrych zębów. To samo robimy po drugiej stronie szczęki, po przełożeniu języka na przeciwną stronę. Język należy ostrożnie wyciągać i nie dużo, aby go nie wyrwać. Gdy stwierdzimy ostre zęby, musimy się udać do lekarza, aby zęby kazał przepiłować. Ostre zęby bowiem kaleczą często policzki od wewnątrz i koń nie gryzie dostarczonego pokarmu, lecz polyka całe ziarna, co musi w końcu wywołać chorobę żołądka albo kiszek. Tak samo bada się zęby, czy nie ma między nimi chorego (zepsutego). Przyczynami niezżytów żołądka i kiszek mogą być różne rany, pryszcze i wrzody w jamie gębowej, w gardle, następnie wrzody guzy (nowotwory), pasożyty (robaki) w żołądku i kiszce. Wskutek pęknięcia wrzodów i przegryzania ścian żołądka i kiszek przez robaki, powstają często krwawienia; po zagojeniu się wrzodów powstają blizny, które ściągają i zwężają jelito, przez co utrudnione jest trawienie i czasem koń dostaje kolek i t. d. Następnie przyczynami niezżytu są błędy w karmieniu, jak podawanie trudnostrawnej paszy (kukurydzy, zdrewniałych łodyg, liści kapusty, buraków i t. d.) karmienie nieregularne, karmienie paszą nadpsutą i t. d. Jeśli przyczyny są w jamie gębowej, w zębach, to zwykle koń pobrany pokarm długo obraca w gębie i stara się otoczyć go śliną, często taki ośliniony wypluwa, z gęby wydziela się dużo śliny, a w odchodach jego (w kale) znajdujemy duże ilości całego n. p. owsa, który nawet większą część tych odchodów obejmuje. Wrzody, guzy i rany w żołądku i jelitach są nie do rozpoznania. Można tylko czasem przypuszczać o ich istnieniu, gdy znajdziemy krew w wymiotach albo w kale,



gdy z jamy gębowej cieknie. Tak samo robi-  
li, rozpoznajemy w odchodach. Koń chory na  
nieżyt żołądka i kiszki dostaje często biegunki,  
chudnie coraz więcej, włos ma matowy i na-  
stroszony, jest smutny, w jego odchodach często  
widzimy śluz, a po ciele pokrzywkę (wypryski).  
Leczenie wymaga dłuższego czasu. Poić powin-  
no się letnią wodą przed karmieniem, dodając  
do wody na konieco noża sody oczyszczonej, soli  
glauberskiej lub kuchennej. Jako pokarm po-  
dawać tylko zdrowe siano łąkowe, jednak nie  
pochodzące z mokrych łąk, ponad to tylko  
otręby pszenne w ilości 1 kilograma na raz,  
parzone jednak z siemieniem lnianym. Można  
również dawać pić odwar siemienia lnianego.  
Gdy to nie pomaga i koń dalej chudnie, trzeba  
się udać z nim do lekarza weterynaryjnego.

**Mięśniochwat (choroba święteczna).** Cho-  
roba ta objawiająca się krwawym moczem i  
ochwatem krzyża występuje najczęściej u koni  
ciężkich, które przy dobrym odżywianiu po  
regularnej pracy stały przez kilka dni w ciepłej  
stajni i nagle użyte do pracy zaczynają chwiej-  
nie stąpać, pocić się, wreszcie w drodze upada-  
ją. Mocz takich koni jest ciemno-czerwony,  
mięśnie za to stają się twarde i obrzmiałe, przy  
tym mocz oddaje koń wśród stękania. Przyczyną  
tej choroby szczególnie u koni dobrze od-  
żywionych jest pozostawienie po ciężkiej i re-  
gularnej pracy konia bez ruchu w stajni, co ma  
miejsce szczególnie w okresie świąt, i stąd ta  
choroba nazywa się święteczną. By tym obja-  
wom zapobiec, trzeba w każdym dniu a więc i  
w dniu wypoczynku konia oprowadzać już to  
stępem już też klusem, a ilość podawanej w  
dniach wypoczynku paszy treściwej, jak ziarna  
zboża, trzeba zmniejszyć. Leczenie polega na  
tym, że konia takiego, który zachorował w dro-  
dze, trzeba natychmiast do najbliższej ciepłej  
stajni wprowadzić i rozcierać, szczególnie jego  
twarde zad — wiechciami, skrapiając wiechcie  
terpetyną i spirytusem kamforowym. Każde bo-  
wiem dalsze transportowanie konia wpływa źle  
na jego zdrowie i daje coraz słabsze nadzieje  
na jego wyleczenie, gdyż porażenie, które za-  
częło się od zadu rozciąga się na dalsze części  
ciała, następuje coraz większa duszność i śmierć  
konia. Koń odstawiony do najbliższej ciepłej  
stajni czy obory, należy rozcierać go może w  
kilku godzinach (do jednego dnia) powrócić do  
pierwotnego stanu zdrowia. Gdy stan jego  
zdrowia nie polepsza się, należy mu dać 1/4 ki-  
lograma soli glauberskiej na przeczyszczenie i  
wezwać lekarza weterynaryjnego, rozcierając  
jednak konia wciąż aż do przybycia lekarza  
wet. Tak samo dobrze jest zadać koniowi do  
wewnątrz pół kilograma sody oczyszczonej ro-  
bić na zad koniowi gorące okłady i dokonać  
upustu krwi w ilości do 4 litrów a jeśli bardzo  
duży koń to nawet 5—6 litrów krwi. Dobrze  
jest jeśli koń czas choroby może przebyć w  
pozycji stojącej, a jeśli warunki na to pozwa-  
lają konia należy podwiesić na grubych wor-  
kach, wkładając w rogi worków kamienie, ce-  
lem przywiązania sznurów, które przerzucą się  
przez wiązania sutu stajni względnie pomiesz-  
czenia, w którym konia postawiono. W wypad-  
ku, gdy koń leży, winno się podostać pod nie-  
go dużo ściółki, aby nie dostał odleżyn, przy  
tym winien być nakryty. Jeśli pomoc dla tak  
chorego konia nie jest natychmiastowa, to koń  
w ciągu kilku dni ginie.

## Korzystne dla rolnictwa

### zarządzenie ministerstwa komunikacji.

Minister komunikacji wydał ostatnio za-  
rządzenie, polecające wszystkim podległym  
urzędem, zakupywać następujące przedmioty  
wyłącznie z krajowego lnu i konopi: bieliznę  
pościelową i stołową, ręczniki i ściereki wszel-  
kiego rodzaju, płótno, pokrycie i płaszcze do  
służby sanitarnej, firanki i portiery, pasy, za-  
słony do lamp, sienniki i worki, flagi i bande-  
ry, rolety do okien, namioty, siatki do póltek,  
ubrania robocze, liny, sznury itd.

Ponadto ministerstwo poleciło zastępować  
wyrobami z krajowego lnu i konopi wszelkie  
inne wyroby używane dotychczas z bawełny  
i juty, o ile tylko pozwolą na to wymagania  
techniczne. W umowach na wydzierżawienie  
restauracji kolejowych, bufetów stacyjnych  
i zakładów fryzjerskich, wydzierżawiający będą  
również zobowiązani do używania bielizny  
stołowej, fartuchów itd. wyłącznie z lnu i  
konopi.

Powyższe zarządzenie, ze względu na dość  
duże zakupy tkanin, czynione przez kolej, przy-  
czyni się niewątpliwie znacznie do popularyza-  
cji uprawy tej tak cennej dla rolnika ziem-  
wschodnich rośliny oraz przyczyni się do  
wzmożenia dochodu społecznego ludności tych  
ziem.

## Policzek - który ich złączył.

### Po 23 latach ojciec odnalazł swego syna.

Na skrzyżowaniu dwóch głównych ulic w  
Budapeszcie panował ożywiony ruch. Nagle,  
niewiadomo z jakiej przyczyny, ludzie zaczęli  
biec, tłocząc się, popychać, przyczym jak zwy-  
kle nie odbyło się bez złośliwych uwag o sta-  
dowym instynkcie tkwiącym w człowieku. Uwa-  
gą tą wypowiedzianą przez młodego studenta  
a szczególnie skierowaną w swoją stronę iro-  
nicznym spojrzeniem, uczył się dotknięty pe-  
wien starszy pan, który nie namyślając się,  
wymierzył studentowi siarczysty policzek, wrę-  
czając mu jednocześnie bilet wizytowy z naz-  
wiskiem: Dr. Emeryk Barba.

Student, przeczytawszy nazwisko, spojrział  
nie bez zdziwienia na swego przeciwnika,  
oświadczając mu: „Ja również nazywam się Bar-  
ba, na imię mi Jan“.

### Nieoczekiwane spotkanie.

Na słowa te starszy pan zbladł i ledo tłu-  
miąc wzruszenie, rzekł do zdziwionego tym  
zajściem studenta: „Pan jest moim synem“.  
Niedawni przeciwnicy udali się do pobliskiej ka-  
wiarni, gdzie w zacisznym kąciaku, przy lampce  
wina potoczyła się przedziwna opowieść, jeden  
z tych wstrząsających dramatów, jakie często  
tworzy życie, niedościgniony mistrz w spleciani  
przedziwnych wypadków.

### W wirze wojny światowej.

Było to na początku wielkiej wojny. Dr.  
Barba, jak tylu innych, został zmobilizowany i  
wysłany na front do ambulansu polowego.  
Krótco przed wyjazdem żona powiła mu syna.  
Chłopiec był wątły, anemiczny i nikt nie wró-  
żył mu długiego życia. W kilka dni po uro-  
dzeniu syna, matka zmarła. Dzieckiem zajęli  
się dobrzy sąsiedzi.



Wśród ciągłych walk, przerzucany z pozycji na pozycje, lekarz pochłonięty gorączkową pracą, nie miał nawet czasu pomyśleć o domu. Gdy później zaczął się w listach do krewnych i znajomych dowiadywać o los jedynaka, nikt nie umiał mu dać j a s n e j odpowiedzi. Wszyscy przypuszczali, że dziecko umarło. Nie pomogły żadne poszukiwania. Chłopiec zaginął w wirze wojny bez śladu.

Zrozpaczony ojciec dał się unieść fali wojennych wydarzeń, która wiodła go do jednego frontu do drugiego, w niszczycielski chaos coraz krwawszych bitew. Szukał śmierci — a gdy ta nie przychodziła, zapamiętywał się w pracy nad ratowaniem zagrożonych i s t n i e ń ludzkich.

#### W ciszy i zapomnieniu.

Minęła wojna! Czas zabliznił ranę serdeczną po stracie jedynego dziecka. Lekarz, którego bohaterkie poświęcenie w czasie wojny zdobyło mu powszechny szacunek i uznanie, odrzucił ofiarowane mu zaszczyty i stanowiska i osiadł zdale od kraju ojczystego w jednym z zakątków Austrii. Tu chciał spędzić resztę swego życia. Nie mam pogo wracać do domu mawiał do znajomych, którzy nieraz zachęcali go do powrotu. Wrócić jednak musiał.

#### Pilny telegram.

Pewnego dnia do sanatorium w jednym z uzdrowisk tyrolskich nadszedł pilny telegram z Budapesztu, wzywający dr. Barbę do przyjazdu celem uregulowania spraw spadkowych po zmarłym niedawno bracie stryjecznym. W połowie stycznia lekarz wyjechał do Budapesztu. W kilka dni załatwił wszystkie formalności z przejęciem spadku, który wynosił kilka milionów pengoe i nazajutrz postanowił wyjechać do swych chorych.

Przed wyjazdem raz jeszcze pragnął się przyjrzeć miastu, z którym wiązało go tyle radosnych i tragicznych przeżyć. Wybrał się na przechadzkę po bulwarach i tu w tak niezwykłych okolicznościach zetknął się z synem, którego uważał od 23 lat za zmarłego.

#### Sierota wojenna.

Wątlý chłopiec, pielęgnowany starannie przez swych opiekunów, powoli dochodził do sił. Dla poratowania zdrowia wywieziono go na wieś do jednego z dalekich zakątków Węgier, dokąd nie dochodziły echa toczącej się dokoła wojny. Opiekunowie podejmowali kilkakrotnie wysiłki celem odszukania ojca dziecka. Napróżno... Listy wysłane na front często wracały. Wreszcie ktoś przyniósł wieść, jedną z tych niesprawdzonych wieści wojennych o tym że ojciec małego Barba zaginął w jednej z bitew podczas ratowania rannych w ambulansie pierwszej linii. Dziecko uznane za sierotę wojenną, oddane zostało pod opiekę specjalnego komitetu narodowego, który zajął się jego wychowaniem. Chłopiec uczył się doskonale. Po złożeniu matury otrzymał jako jeden z najzdolniejszych uczniów stypendium na dalsze kształcenie się. Po przybyciu do Budapesztu młody Barba zapisał się przez pamięć dla ojca lekarza, na wydział medycyny.

#### Radość bezmierna.

Trudno opisać bezmiar szczęścia, jakie przeżywali odnalezieni nagle syn i ojciec. O pó-

wrocie do sanatorium tyrolskiego nie było już mowy. Postanowiono jedynie dla uczczenia tak niezwykłego zdarzenia stworzyć z otrzymanego przed kilku dniami milionowego spadku fundusz na leczenie ubogich. Na ręce dyrektora sanatorium przesłał Dr. Barba czek na sumę kilkaset tysięcy pengö z listem wyjaśniającym powody rezygnacji z dotychczasowego stanowiska. Uniwersytet budapesztański otrzymał również krociowy zapis na stypendium dla ubogiej młodzieży akademickiej. Niezwykła przygoda uliczna, która pozwoliła po 23 latach ojcu spotkać syna jest tematem ożywionych rozmów w Budapeszcie.

#### Przed nowymi egzekucjami „ojców bolszewizmu“

Niedawno rozstrzelano sowieckich dygnitarzy, którzy popadli w niełaszkę. Zginęło wówczas od kul 16 starych bolszewików, ongiś filarów komunistycznej partii

Obecnie wszczęty został nowy proces, przeciw nowym „ofiarom“, który zapewne znów spowoduje nowe egzekucje. I tu przed sądem stają prowodyrowie bolszewicy, obecnie obecnie niewygodni... no i zbyt pewnie niebezpieczni dla dzisiejszych sterników Sowietów.

Coś to nie jest w porzątku w tym „czerwonym raju“ i jak tak dalej pójdzie, wnet rozstrzelają się nawzajem wodzowie czerwoni“.

Ano wszyscy oni mają wiele istnień ludzkich na sumieniu, z tych czasów kiedy byli panami życia i śmierci. Teraz przychodzi na nich kolej. Gina z ręki swych uczniów, którzy zdaje się pod tym względem przeszli nauczycieli! Nosił wilk, poniosą i wilka!

#### Niemcy w koloniach Portugalii

LONDYN. Berliński korespondent „Sunday Times“ donosi, że w Berlinie krążą uporczywe pogłoski, iż pomiędzy Niemcami i Portugalją toczą się rokowania co do koncesji dla Niemiec na o b s z a r a c h kolonialnych należących do Portugalii.

Ogólnie sądzą, że oba te kraje zawarły porozumienie na mocy którego bez przekazania suwerenności udzielona byłaby Niemcom możliwość uzyskiwania na specjalnych warunkach surowców z kolonii portugalskich i eksploatawanie tych kolonii.

#### Cisza przed burzą.

##### Spokój na frontach hiszpańskich.

SAINT JEAN. Panująca od szeregu dni niepogoda utrudnia operacje wojskowe na wszystkich frontach. Mimo to, spokój ostatnich dni jest interpretowany jako wróżba operacji na wielką skalę, bądź na froncie Malagi, bądź też na froncie Madrytu. Ożywiona działalność na odcinku Aranjezu zdaje się wskazywać, że wojska powstańcze, zamierzają przerwać ostatecznie komunikację między Madrytem a Walencją, tymbardziej że ewakuacja ludności cywilnej jest już prawie na ukończeniu.

Czy jesteś członkiem TRP.